

Nasza Gazetka

OUR NEWSPAPER

MIESIĘCZNIK INFORMACYJNY
6954 LBR. SVC. CEN.
MONTHLY NEWSPAPER

ROK IV

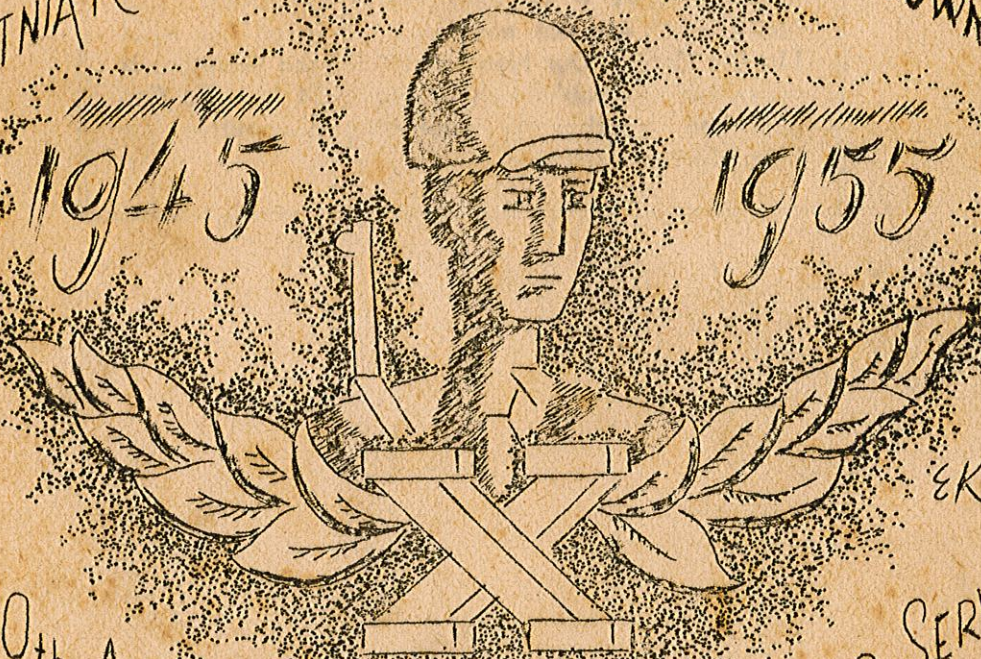
MAJ / CZERWIEC
19 55
MAY / JUNE

No 6 (41)

10-LETNIA ROCZNICA POLSKICH ODDZIAŁÓW WARTOWNICZYCH

1945

1955



THE 10th ANNIVERSARY OF THE POLISH LABOR SERVICE

6954 LBR. SVC. CEN.

VERDUN / MEUSE

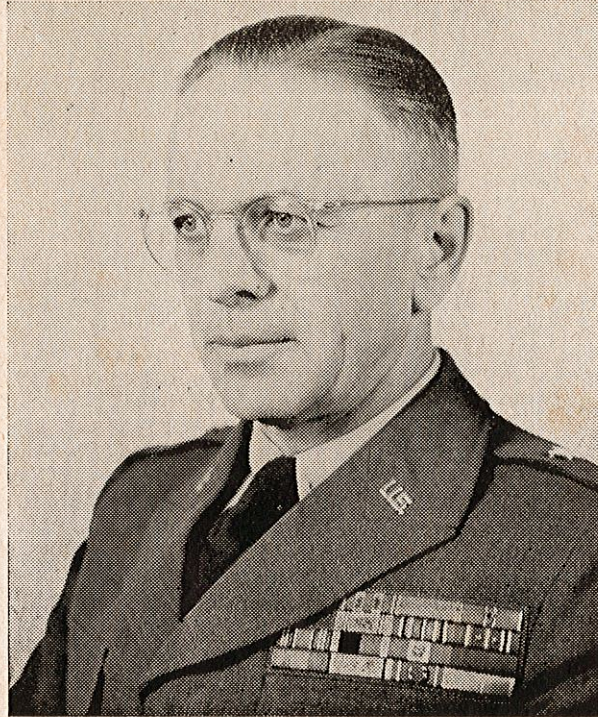
FRANCE

Artykuly, felietony, wiersze i t.p. zaopatrzone w podpisy, inicjaly lub pseudonimy, przedstawiaja poglady i opinie autorow i nie moga byc uwazane za oficjalne wypowiedzi 6954 Labor Service Center.

Editorial views & opinions expressed in the "Our Newspaper" are not necessarily those of the 6954 Lbr Svc Can. "Our Newspaper" (Nasza Gazetka) is an authorized publication of the 6954 Lbr Svc Cen published monthly by publishing Committee for Labor Service personnel.

* RESPONSIBLE PUBLISHER: Z. HATT * * PRINTER: S. RYBINSKI *

* DESIGNER: E. KANKOVSKY *



Brig Gen RAYMOND W. CURTIS

It is a profound pleasure for me to extend to the members of the Polish Labor Service Units in ADSEC my best wishes on the tenth anniversary of the founding of the Polish Labor Service in Europe.

The splendid record of service to the United States Army in Europe by the Polish Labor Service has earned for you the deepest respect and admiration. In retrospect, the accomplishments have been many, and each day the contributions made have aided greatly in the accomplishments of our herculean tasks. With the loyal support of the members of the Labor Service Units, our problems have been greatly decreased.

Congratulations for a job well done. I look forward to continued pleasant associations with the 6954 Labor Service Center and the Labor Service Companies on duty in ADSEC.

Sincerely,

Raymond W. Curtis

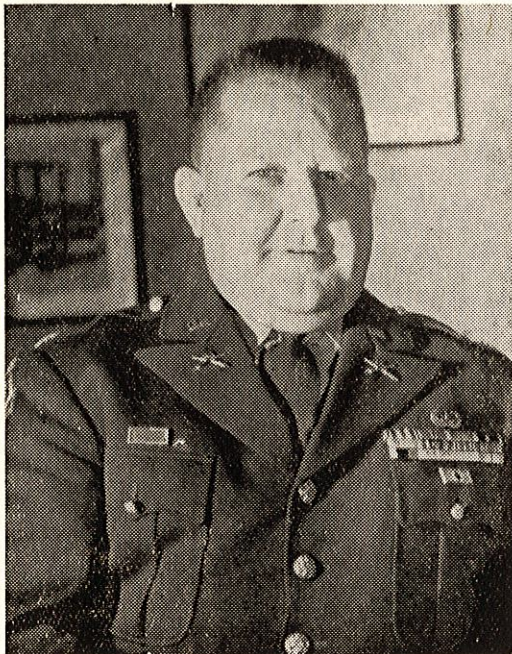
RAYMOND W. CURTIS
Brig Gen, USA
Commanding

Z wielką przyjemnością składam najlepsze życzenia członkom Polskich Oddziałów Wartowniczych w ADSEC z okazji dziesiątej rocznicy istnienia Polskich Oddziałów Wartowniczych w Europie.

Wspaniała karta służby Polskich Oddziałów Wartowniczych przy Armii Amerykańskiej w Europie wzbudza głęboki szacunek i podziw. Spoglądając wstecz, mieliście wiele osiągnięć i z każdym dniem pracą swoją zbliżacie się do wykonania herkulesowych zadań. Dzięki lojalnej współpracy jednostek Oddziałów Wartowniczych nasze trudności zostały wielce zmniejszone.

Gratuluje Wam pracy dobrze wykonanej. Liczę na dalszą miłą współpracę z 6954 Centrem i z kompaniami wartowniczymi pełniącymi służbę w ADSEC.

RAYMOND W. CURTIS
Brig Gen, USA
Commanding



Lt Col HOWARD D. EVANS

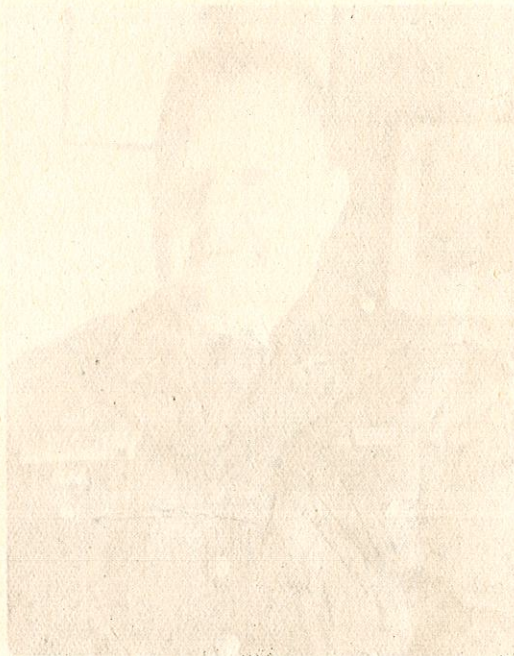
I wish to take this opportunity to express to you and the other Labor Service employees in the Advance Section of USAREUR COMZ, congratulations on the occasion of the tenth anniversary of the Labor Service organization.

On behalf of myself and the other personnel assigned to the 118th Labor Supervision Center I want to thank one and all for a job well done. Your fine support has made serving with you a pleasure.

Sincerely yours,

A handwritten signature in cursive script that reads "Howard D. Evans". The signature is written in dark ink and is positioned above the typed name.

HOWARD D. EVANS
Lt Col, Arty
Commanding



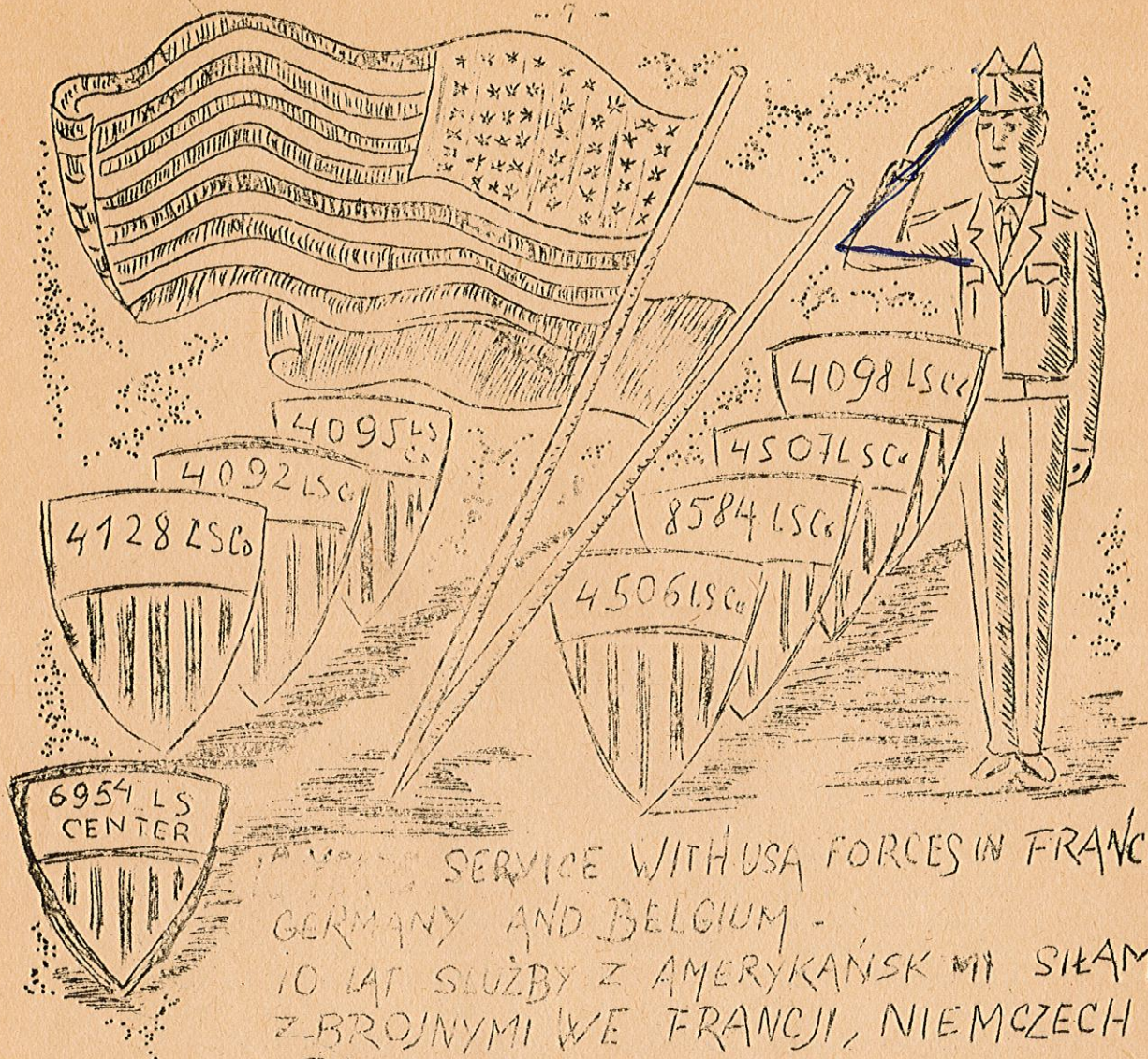
Lt Col HOWARD D. EVANS

Korzystam z tej sposobności, by pogratulować członkom Oddziałów Wartowniczych w Advance Section, USAREUR COMZ, z okazji dziesięciolecia Oddziałów Wartowniczych.

W imieniu własnym i personelu przydzielonego do 118 Lbr Supv Center pragnę podziękować wszystkim wartownikom za pracę dobrze wykonaną. Dobra pomoc z Waszej strony czyni współpracę z Wami przyjemnością.

HOVARD D. EVANS
Lt Col, Arty
Commanding

HOWARD D. EVANS
Lt Col, Arty
Commanding



A VOYAGE SERVICE WITH USA FORCES IN FRANCE,
 GERMANY AND BELGIUM -
 10 LAT SŁUŻBY Z AMERYKAŃSKIMI SIŁAMI
 ZBROJNYMI WE FRANCJI, NIEMCZECH
 I BELGII.

WARTOWNICY I

Z okazji Dziesięciolecia Polskich Oddziałów Wartowniczych pragnę Wam podziękować Drodzy Wartownicy, za wspaniałą pracę na przestrzeni tych dziesięciu lat.

Lojalną i systematyczną pracę zażyłycie na pochwałę przełożonych i na szacunek rodaków.

Niech słowa uznania będą dla Was słowami zachęty na przyszłość. Wierzę niezłomnie, że nie spoczniecie na laurach, lecz że swą dalszą, wydajną pracę będziecie kontynuować rozpoczęte zadanie.

W dziesiątą rocznicę, składam Wam najserdeczniejsze życzenia, wszelkiej pomysłowości i dalszych sukcesów, tak w pracy, jak i w życiu prywatnym, ukoronowaniem których-oby był rychły powrót do prawdziwie Wolnej Ojczyzny.

WŁADYSŁAW MENKE
 D-ca 6954 Lbr Svc Cen

TRESC: Zyczenia Dowodcy ADSEC i Dowodcy 118 Lbr Supv Cen * Zyczenia Dowodcy 6954 L.S.C.* Dziesiata rocznica Polskich Oddzialow Wartowniczych* Kacik Kapelana* Krotki zarys i fotografie kompanij:4128,8584, 4506, 4098, 4095, 4507, 4092* Poemat-Mickiewicza* Amerykan- skie cmentarze w Europie * Wiadomosci ze Swiata* Polski Uniwersytet na Obczyznie* Wy- dawnictwo Swiatow. Zw.Polakow z Zagranicy*Uroczystosci Mic- kiewiczowskie*Wiadomosci den- tystyczne* Kacik Szkolny ** Krzyzowka (z nagroda) ** ** Uroczystosci ** Rozne*.

CONTENTS: Greetings of ADSEC Commanding General and Com- manding Officer of 118 Lbr. Supv Cen* Message from C.O. of 6954 L.S.C.* The 10th an- niversary of the Polish Labor Service* Chaplain's Corner* Short stories & pictures of 4128,8584, 4506, 4098, 4095, 4507, 4092 companies* Poem * American cemeteries in Euro- pe* World's News* The Polish University Abroad*Edition of the World League of Poles A- broad*Anniversary of A. Mic- kiewicz* Dental News* School Corner*Crossword(with prize)* Celebrations*Various items*.

DZIESIECIOLECIE POLSKICH KOMPANII
WARTOWNICZYCH WE FRANCJI.

Jestesmy juz 10 lat na wolnej i goscinnej ziemi francuskiej. Dziesiec lat dla zycia ludzkiego to bardzo wiele, bardzo malo dla zycia Narodu, a prawie nic dla historii.

Dlatego tez nasze cele i nasze nadzieje musimy oprzec na przeszlosci naszego Narodu i z niej czerpac sile dla postepowania w przyszlosc.

Wlasnie tu, we Francji, formujac przed 10-ciu laty pierwsze polskie kompanie wartownicze w Reims, weszliśmy na stary szlak naszej historii, ktora kiedyś kazala nam isc z Armia Napoleona przez caly swiat do Polski. A Legiony Dabrowskiego nie tylko walczyły, lecz przezywaly i okresy, kiedy pilnowaly magazynow w Rzeczpospolitej Cysalpińskiej, podobnie jak my pilnujemy "Depot" Armii Amerykanskiej w Europie. Oni mieli na naramiennikach napis "WSZYSTCY WOLNI LUDZIE SA SOBIE BRACMI", a my mamy trzy gwiazdy, ktore powinny wyrazac trzy podstawy naszego istnienia: Wiare w To co nie zginolo, Nadzieje w Przyszlosc i Milosc do wszystkiego co polskie.

Los daje nam specjalne wskazania stawiajac nas na tej ziemi, gdzie tyle juz razy powiewaly nasze sztandary w chwale i gdzie rozbrzmiewala piesn "O TEJ CO NIE UMARLA" (Pierwotny tekst JESZCZE POLSKA - przyp. Redakcji).

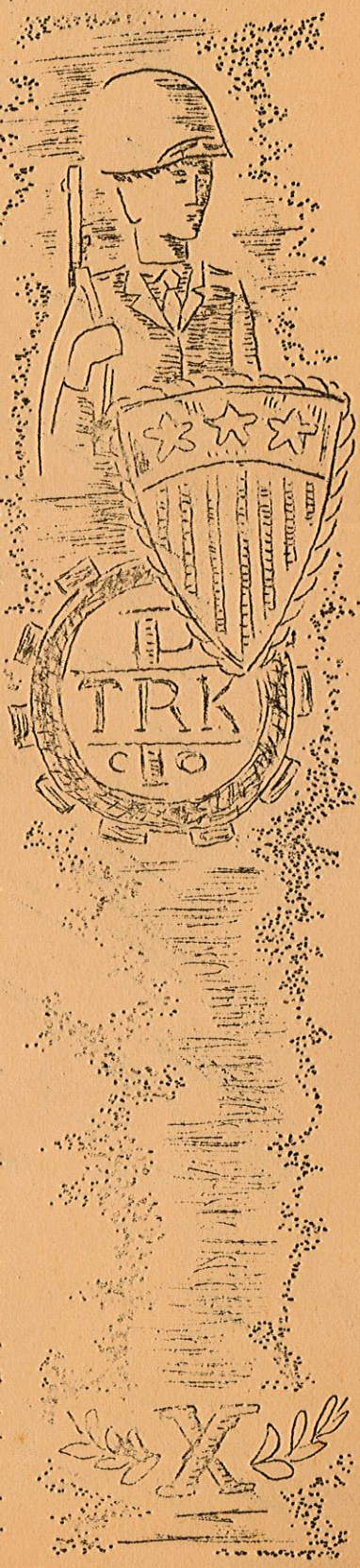
Na tej ziemi - wiecej niz gdzie indziej na czczyźnie - nasza wlasna przeszlosc do nas przemawia i nas uczy.

I moze tez, ktorys wartownik z polskich kompanij truck'owych stacjonujacych w Fontainebleau w latach 1947-1950 zwiedzal domek Naczelnika Tadeusza Kosciuszki, a bedac tam pomyslal o Tym, co nigdy nie powiedzial "FINIS POLONIAE".

A moze inny stojac przed koszarami swojej kompanii w Fontainebleau, odczytal stary napis z roku 1810 "CHEVAUX LEGERS-LANCIERS POLONAIS DE LA GARDE IMPERIALE", a czytajac to zastanowil sie nad tymi co konajac w wawozie SAMO-SIERRA, zadali za swoja krew tylko wolnosci Polski.

A moze ten, stacjonowany na przedmiesciu Paryza, patrzac na Luk Tryumfalny odcyfrowal na nim dumne nazwiska DABROWSKI, KNIAZIEWICZ, ZAJACZEK - a odnalazlszy je poczul sie krewia z ich kwi i koscia z ich kosci.

A moze jeszcze inny, zwiedzajac w Wersalu sale marszalkow cesarstwa - ujrzal w ich gronie marmurowe popiersie KSIECIA JOZEFA PONIAPOWSKIEGO i



DZIESIECIOLECIE POLSKICH KOMPANII
WARTOWNICZYCH WE FRANCJI.

Jestesmy juz 10 lat na wolnej i goscinnej ziemi francuskiej. Dziesiec lat dla zycia ludzkiego to bardzo wiele, bardzo malo dla zycia Narodu, a prawie nic dla historii.

Dlatego tez nasze cele i nasze nadzieje musimy oprzec na przeszlosci naszego Narodu i z niej czerpac sile dla postepowania w przyszlosc.

Wlasnie tu, we Francji, formujac przed 10-ciu laty pierwsze polskie kompanie wartownicze w Reims, weszliśmy na stary szlak naszej historii, ktora kiedyś kazala nam isc z Armia Napoleona przez caly swiat do Polski. A Legiony Dabrowskiego nie tylko walczyły, lecz przezywaly i okresy, kiedy pilnowaly magazynow w Rzeczpospolitej Cysalpińskiej, podobnie jak my pilnujemy "Depot Armii Amorykanskiej w Europie. Oni mieli na naramiennikach napis "WSZYSTCY WOLNI LUDZIE SA SOBIE BRACMI", a my mamy trzy gwiazdy, ktore powinny wyrazac trzy podstawy naszego istnienia: Wiare w To co nie zginolo, Nadzieje w Przyszlosc i Milosc do wszystkiego co polskie.

Los daje nam specjalne wskazania stawiajac nas na tej ziemi, gdzie tyle juz razy powiewaly nasze sztandary w chwale i gdzie rozbrzmiewala piesn "O TEJ CO NIE UMARLA" (Pierwotny tekst JESZCZE POLSKA - przyp. Redakcji).

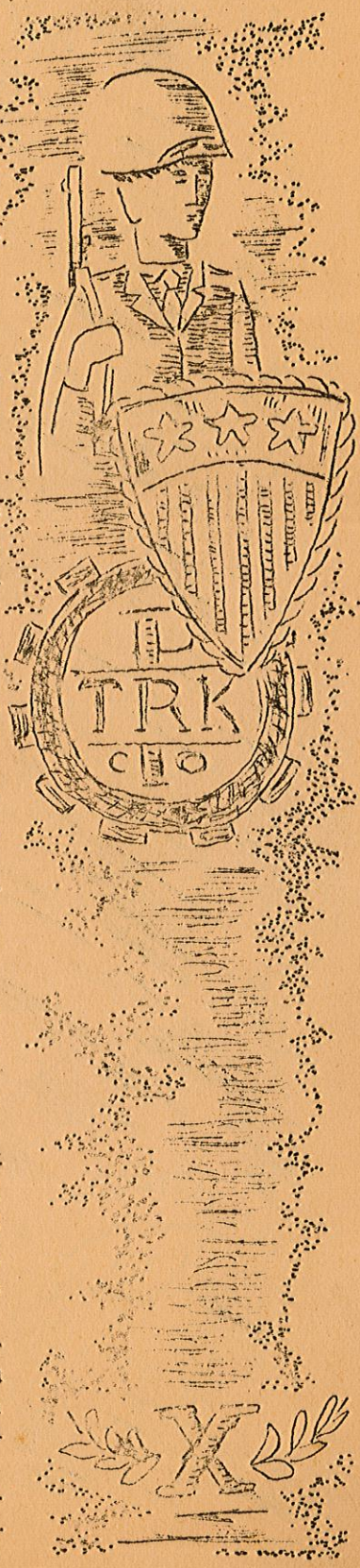
Na tej ziemi - wiecej niz gdzie indziej na czczyźnie - nasza wlasna przeszlosc do nas przemawia i nas uczy.

I moze tez, ktorys wartownik z polskich kompanij truck'owych stacjonujacych w Fontainebleau w latach 1947-1950 zwiedzal domek Naczelnika Tadeusza Kosciuszki, a bedac tam pomyslal o Tym, co nigdy nie powiedzial "FINIS POLONIAE".

A moze inny stojac przed koszarami swojej kompanii w Fontainebleau, odczytal stary napis z roku 1810 "CHEVAUX LEGERS-LANCIERS POLONAIS DE LA GARDE IMPERIALE", a czytajac to zastanowil sie nad tymi co konajac w wawozie SAMO-SIERRA, zadali za swoja krew tylko wolnosci Polski.

A moze ten, stacjonowany na przedmiesciu Paryza, patrzac na Luk Tryumfalny odcyfrowal na nim dumne nazwiska DABROWSKI, KNIAZIEWICZ, ZAJACZEK - a odnalazlszy je poczul sie kwia z ich krwi i koscia z ich kosci.

A moze jeszcze inny, zwiedzajac w Wersalu sale marszalkow cesarstwa - ujrzal w ich gronie marmurowe popiersie KSTIECLA JOZEFA BONAPARTOWSKIEGO i



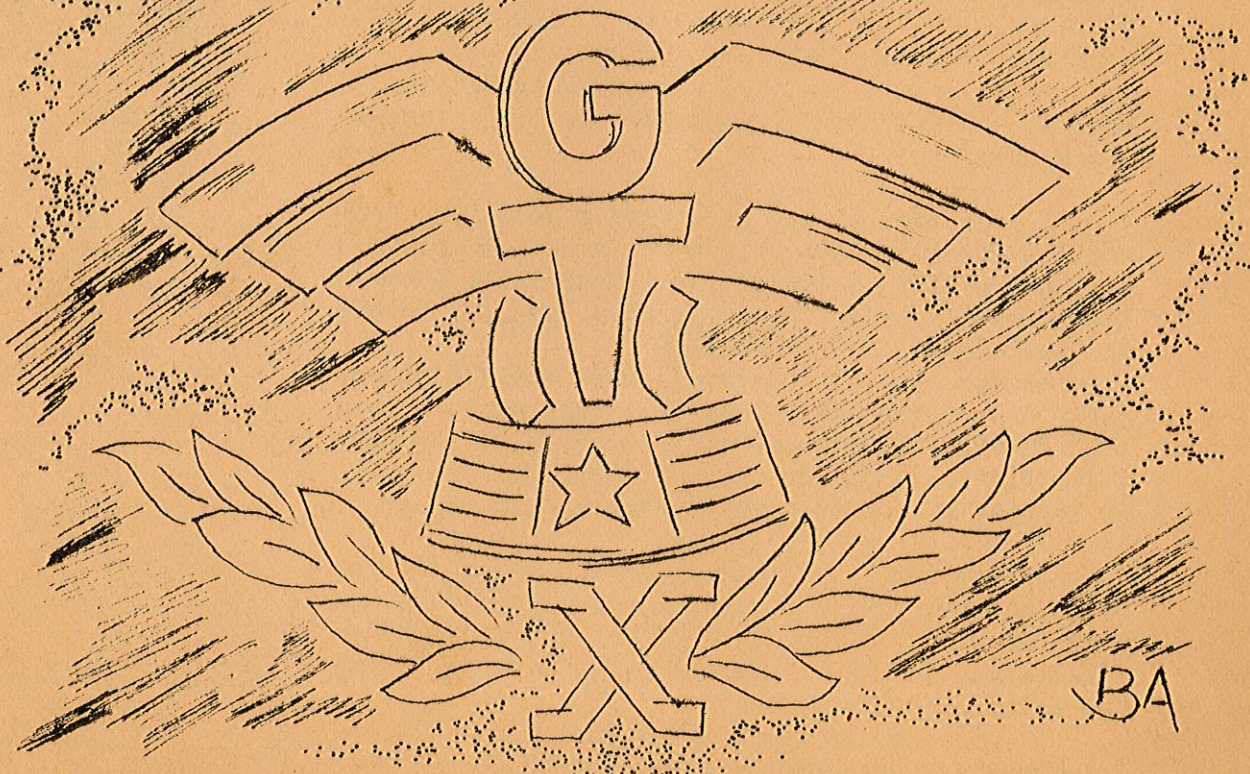
uswiadomil sobie te slowa: "BOG MI POWIERZYL HONOR POLAKOW".

Napewno tez wielu z nas stalo nad grobami zasluzonych Polakow spoczywajacych na cmentarzach Père Lachaise i Montmorency. Tych z roku 1830 i tych z lat po powstaniu styczniowym. Napewno kazdy z tych, co tam byli pochytil glowe i pomyslal - cialo ich tu, ale Duch w Polsce.

A gdy dzis pojdziemy do Biblioteki Polskiej w Paryżu i staniemy w dawnej sali posiedzen ufundowanej przez zolnierzy Powstania Listopadowego, a odnowionej przez zolnierzy Polskich Oddzialow Wartowniczych, to jest staraniami naszymi - gdy popatrzymy na mlodziez polska zapelniajaca lawki w polskich szkołach Wartowniczych ktore utrzymujemy przy zyciu naszym staraniem - to bedziemy pewni, ze jesteśmy z Ducha Tych z insurekcji kosciuszkiowskiej, z epepii napoleonskiej i tych z lat 1830 i 1863.

Dojdziemy do przekonania, ze gdyby Ten, co stworzyl Legiony, co uwieczniony jest w Naszym Hymnie Narodowym - General Jan Henryk Dabrowski - byl teraz, to tworzyl by tez Polskie Kompanie Wartownicze.

W. CH.



BA

TEN YEARS OF POLISH LABOR SERVICE UNITS IN FRANCE.

For ten years already we have been serving on the French free and hospitable soil. It is a long time in a human life, but a very short one in a history of a nation. It is therefore in the past of the nation that we have to find new aims and hopes and to draw therefrom our strength and energy for the future.

Here, in France, when organizing the first Polish Labor Service units at Reims ten years ago, we followed our historical track which caused us to march along with the Napoleonic Army across all the Europe and to reach Poland.

The Dabrowski's Legions did not only fight, but sometimes they were protecting the Italian Cisalpine Republic storehouses, just like nowadays we guard the US Army European Depots. "All free people are brothers each to another" - was the inscription on their shoulder insignias. The three stars on our insignias should remind us of three principles of our existence; Belief in Poland not yet lost, - Hope in the Future, and Love for all which is Polish.

Providence gives us special guidance using us on this particular soil, where our banners were so often in glory and where the song of the Polish national anthem was heard.

On the French soil, - more than in any other place of exile, - the past of our nation is calling, appealing to us, and teaching us.

Perhaps some member of Labor Service units, stationed at Fontainebleau during 1947-1950, when visiting the house once occupied by General Tadeusz Kosciuszko, thought of this man, who had never used the words: "FINIS POLONIAE".

Perhaps another one, standing in front of his barracks at Fontainebleau and reading the old inscription, of 1810: "CHEVAUX LEGERS-LANCIERS POLONAIS DE LA GARDE IMPERIALE" was thinking of those who died in SAMO-SIERRA ravine desiring Poland's freedom only for their blood.

Perhaps somebody else, stationed at Paris suburbs, when admiring the ARC of Triumph and reading the names of DABROWSKI, KNIAZIEMICZ and ZAJACZEK, felt with pride that Polish blood was running in his veins.

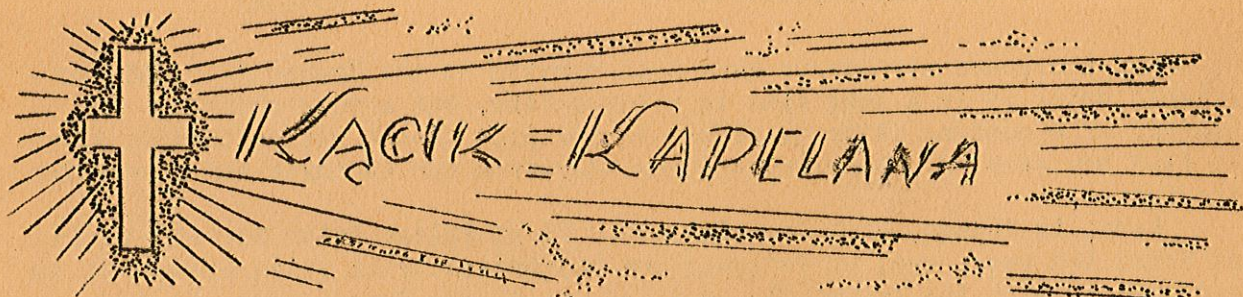
Perhaps this, who regarding the busts of the Empire Marshals at Versaille was proud of finding among them this of DUKE JOZEF PONIATOWSKI and realized his words: "The Lord entrusted me with the Honour of Polish people".

Certainly many of us, looking at the graves in the cemeteries Père Lachaise and Montmorency, were thinking: "Their bodies lie here, but their souls are in Poland".

Today, when we enter the Polish Library in Paris and find ourselves in the ancient conference room, founded by the November Uprising soldiers and restored by Labor Service members, it is by our effort, and when we see our youth learning at Labor Service schools, maintained by ourselves, we may be sure to be the followers of great ideas of those, who took part in Kosciuszko's uprising, in Napoleonic wars, and who were heroes of risings of 1830 and 1863.

So we conclude that the founder of Napoleonic Polish Legions General Dabrowski, mentioned in the Polish national anthem had lived nowadays, he might have given them the shape of the Labor Service Units.

*
** ** ** ** ** ** ** ** ** ** * * ** ** ** ** ** ** ** ** ** ** **
*



N A S Z A D O L A

Pierwsze i najważniejsze przykazanie brzmi: "Bdziesz miłował Pa-na Boga twego, ze wszystkiego serca twego i ze wszystkiej duszy twojej i ze wszystkiej myśli twojej". (Mat. 22, 37).

Kochac Boga w ten sposób, to znaczy miłowac Go we wszystkich jego przejawach, w tym wszystkim, co jest wyrazem Jego woli względem n a s. Musimy więc nie tylko mu się podporządkowac, ale i umilowac to, co od Boga pochodzi, przede wszystkim zas pokochac życie takie, jakie On nam daje, pokochac trud każdego dnia- słowem winnismy umilowac nasza dole.

Prawda, że nie każdy z nas otrzymał wszystkie dary Boże. Ojciec niebieski w swej mądrości rozdzielił je pomiędzy swoje dzieci, każdemu dając pewną ich część. A prawdziwe Jego dziecko stara się radowac tym, co posiada i nie żaluje darów, których im otrzymał. Taka postawa jest konieczna, jeżeli się chce zaznac choc trochę szczęścia i spełnić dzieło pozytywne tu na ziemi.

Weźmy z losu, który nam przypadł w udziale to, co w nim jest do-brego. Nie sadźmy zbyt pośpiesznie, jeżeli nam się coś złym wydaje i wiemy, że nierozsądnie postępujemy, jeżeli porównywac będziemy nasza dole z dole innych, chociażby ich los wydawał się lepszy. Weźmy pod u-wagę dobrą stronę każdej rzeczy: epoki, w której żyjemy, położenia, w którym się znajdujemy -- wszystkiego, co tworzy ramy naszego z y c i a. Spróbujmy odnalezc te dobre strony, radujmy się nimi i starajmy się je upelszyc. Nie zatrzuwajmy sobie życia narzekaniem. Co nam w przyszłości przypadnie w udziale do spełnienia -- nie wiemy. Jedno jest pewne, że pochodzic będzie od naszego Mistrza i Pana, a zatem musi być dobre. Przyjmijmy więc swa dole i pokochajmy ja.

Wartosc dzieła nie zależy od jego świetności, lecz jedynie od du-cha, w jakim jest spełniane. Każde zadanie przyjęte z radością i wyko-nane sumiennie, uszlachetnia wykonawce i przynosi mu zaszczyt. Strzeżmy się, by nie lekcewazyc wartosci naszych wysilków. Nie mówmy, że jes-tesmy poddani twardej konieczności, że trudy życia wartowniczego nas przygniataja. Starajmy się zrozumiec, że te kłopoty i trudy są dla nas opatrnościowe. Pochodza one od Tego, który nas prowadzi do celu i chce przekształcic nasza tulacza dole w życie błogosławione. Powtarzajmy każ-dego ranka: Kochamy ten zaczynający się dzień, zesłany nam przez Boga. Przyjmujemy go jak przyjaciela i przyjmujemy w ten sam sposób wszys-tko, co nam przyniesie, gdyż jest on posłannikiem Bozym.

Szczesliwi będziemy, jeżeli pokochamy dole, która nam w udziale przypadła lub przypadnie.

--***-***-***

Ks. Edmund STAWECKI